

MARIUSZ AUSZ

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: 0000-0001-7014-8164

GIMNAZJUM HANDLOWE KSIĘŻY PIJARÓW W LIDZIE W LATACH 1929–1939. SZKOŁA TOLERANCJI RELIGIJNEJ I NARODOWOŚCIOWEJ

WPROWADZENIE

Pijarzy, którzy przybyli do Polski w 1642 r., na stałe wpisali się w dzieje oświaty i kultury polskiej. Najsłynniejszą postacią pozostaje bez wątpienia ks. Stanisław Konarski, który przeprowadził reformę szkolnictwa pijarskiego i założył w Warszawie w 1740 r. słynne Collegium Nobilium. Jednak niemały udział w tym miały także pozostałe kolegia i szkoły pijarskie. Od 1736 r. zakon pijarów na terytorium Rzeczypospolitej posiadał dwie prowincje: polską i litewską. W tym czasie liczba kolegiów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów zbliżała się do 30¹.

Początkiem końca świetności zgromadzenia były zabory. W wyniku I rozbioru w państwie austriackim znalazły się następujące pijarskie kolegia z prowincji polskiej: Podoliniec na Spiszu, Lwów (Collegium Nobilium), Złoczów, Rzeszów, Wareż, Nowy Sącz. Zostały one zlikwidowane w 1784 r., z wyjątkiem Podolińca, który włączono do prowincji węgierskiej i ocalał. Część kolegiów zlikwidowali Prusacy, po powstaniu listopadowym car zakazał pijarom w Królestwie Polskim prowadzić działalność edukacyjną, a po powstaniu

¹ L. Picanoyl, *Brevis conspectus historico-statisticus ordinis scholarum piarum*, Romae 1932, s. 149.

styczniowym zakon został zlikwidowany. Kolegia pijarskie prowincji litewskiej zostały stopniowo zlikwidowane w latach czterdziestych XIX w. Przetrwało jedynie kolegium w Krakowie, od którego też zaczęła się odbudowa zakonu².

Początki kolegium lidzkiego powiązane są ściśle z kolegium w Werenowie (wcześniejsza nazwa Bołotne)³. Fundatorami tego kolegium byli Scypionowie del Campo. 1 sierpnia 1735 r. Jan Scypio del Campo wraz z żoną Teresą z Józefowiczów Hlebickich ofiarowali pijarom plac pod kościół i szkołę oraz 50 tys. złp na utrzymanie 12 zakonników. Była to druga po Szczuczynie Litewskim fundacja tej rodziny na rzecz pijarów. Stanęli oni również po stronie pijarów w sporze z jezuitami wileńskimi⁴. Kolegium werenowskie funkcjonowało 30 lat, 12 stycznia 1756 r. Ignacy Scipio del Campo – wnuk fundatora kolegium werenowskiego – przeniósł je do Lidy. Przenosiny te motywowano lepszym położeniem Lidy oraz tym, że jest większa od Werenowa i mimo że jest miastem powiatowym, nie posiada szkoły⁵. Na wybór mógł mieć wpływ pochodzący z powiatu lidzkiego pijar Maciej Dogiel – nauczyciel Ignacego Scipio del Campo. Jednak uważa się, że zmianę lokalizacji wymusił wspomniany już spór pijarów z jezuitami litewskimi⁶. Nowa placówka, początkowo drewniana, obejmowała kościół, kolegium oraz szkołę. Nowa siedziba pijarska miała dodatkowo zapisane dwa folwarki – Łopaciszki i Postawszczyzna – oraz szereg legatów testamentowych, które gwarantowały określone sumy na utrzymywanie kolegium i szkoły. Szkoła w Lidzie rozpoczęła działalność w roku szkolnym 1756/1757, jak napisano w kronice: „Lekcje dawał sam prefekt i przybyły z Dąbrowicy ks. Wysłouch. Uczniowie z Werenowa przenieśli się tu gromadnie, jeżeli nie wszyscy bo tam szkoła ustała, a tu już były klasy wyższe, jak pokazują obowiązki nauczycielskie Pijarów zapisanych w księdze osób Zgromadzenia”⁷. Działalność edukacyjną w Lidzie pijarzy prowadzili do 9 września 1834 r.⁸ Likwidacja kolegium zaczęła się w lutym 1842 r., klasztor skasowano ostatecznie w maju 1845 r., a zakonnikom kazano przenieść się do Międzyrzecza Koreckiego⁹. Tak zakończyła się pierwsza, prawie stuletnia bytność pijarów w Lidzie.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę pijarom udało się odzyskać trzy kolegia z dawnej litewskiej prowincji: Lidę, Szczuczyn Litewski i Lubieszów. W Lidzie i Lubieszowie rozpoczęły działalność pedagogiczną, najwcześniejsze powstały szkoły w Lidzie.

² O odbudowie prowincji pijarskiej zob. M. Ausz, *Odbudowa polskiej prowincji pijarów. Działalność wychowawczo-edukacyjna pijarów w latach 1773–1918*, Lublin 2013.

³ Szczęśliwie w Archiwum Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów (dalej: APPZP) zachowały się dwie kroniki kolegium lidzkiego; pierwsza jest spisana przez ostatniego rektora przed kasatą, druga opisuje okres międzywojenny. Zob. Collegium Lida (dalej: Col. Lid.), 2, Z pamiętników x. Jozefata Wojszwiłły [kopia – oryginał w Ossolineum], w tekście dalej jako *Wojszwiłło...*; Col. Lid., 5, Kronika Kolegium Ks. Ks. Pijarów w Lidzie od r. 1926 (do 1939), dalej jako *Kronika...*

⁴ W. Szulc, *Spory Akademii Wileńskiej z pijarami o wyłączne prawo na szkoły 1723–1753*, „Ateneum Wileńskie” 1939, z. 1, s. 133; J. Kurkowski, *Pijarzy w Werenowie i Lidzie (1735–1845)*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 1997, nr 1, s. 54.

⁵ *Wojszwiłło...*, s. 81.

⁶ J. Kurkowski, *Pijarzy w Werenowie...*, s. 54; „Archiwum Pijarskie” 2003, nr 43, s. 19.

⁷ *Wojszwiłło...*, s. 85.

⁸ *Ibidem*, s. 134; L. Zasztowt, *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997, s. 377.

⁹ *Wojszwiłło...*, s. 148–166.

W niniejszym tekście zostanie przybliżone w zarysie funkcjonowanie placówki lidzkiej, gdy istniała tzw. handłówka, która zapisała się na trwałe w pamięci ówczesnych lidzian.

KOLEGIUM PIJARÓW W LIDZIE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM¹⁰

Po I wojnie światowej pijarzy starali się o zwrot przejętych przez carat budynków i dóbr. Istniały jednak rozbieżności prawne, które wynikały z określenia stanu własności majątku popijarskiego. Własność należąca – po konfiskacie – do władz zaborczych przejmowała bowiem polska administracja państwowa, a nie dawni właściciele.

Spółeczność lidzka już od 1919 r. starała się o zwrot w ręce katolików kolegium i kościoła popijarskiego, zamienionego w wyniku represji po powstaniu styczniowym na cerkiew. W 1922 r. pijarzy rozpoczęli starania o odzyskanie domu lidzkiego, działania te były wspierane przez lokalną społeczność. Zgodę na przejęcie kościoła, budynków mieszkalnych i gospodarczych kolegium, folwarku Postawszczyzna oraz Roslaków otrzymali od arcybiskupa wileńskiego Jerzego Matulewicza w listopadzie 1922 r.¹¹ Pijarzy przybyli do Lidy w 1923 r. i w kwietniu objęli kościół i kolegium¹². Odzyskanie folwarku nie było takie proste i oficjalnie cały majątek wraz z kolegium został przejęty przez prowincjała ks. Tomasza Olszówkę w 1927 r., po uchynieniu kasaty zaborczej¹³. Sprawy własności folwarku i ziemi ciągnęły się jednak bardzo długo, ostatecznie ze Skarbem Państwa zostały sędownie uregulowane dopiero na wiosnę 1939 r.

Pierwszym po wojnie rektorem kolegium zostaje ks. Ferdynand Kozłowski. Tak według kroniki wyglądały pierwsze lata pijarów w Lidzie: „W latach od 1920–1923 stale były targi i kłopoty z Rządem o wyżej wspomniany majątek tj. Postawszczyznę i drewniany dom przy ulicy Suwalskiej 68. Aby uratować ziemię naszą przed parcelacją, która już była ogłoszona, Ks. Kisiel w imieniu Ks. Ks. Pijarów zawarł z Rządem umowę dzierżawną w r. ... za kwotę w wysokości...¹⁴. Również, aby z posesji naszej przy ulicy Suwalskiej 68 usunąć lokatorów zawarł też umowę. I jedną i drugą tenutę Ks. Kisiel kilka razy zapłacił.

W r. 1924 i 5tym przysła Ks. Prowincjał do Lidy Księdza Maksymiliana Adrycha od Dzieciątka Jezus. Aby się móc utrzymać objął religię w Szkołach Powszechnych – poza tym pracował trochę w kościele, głosił kazania, słuchał spowiedzi – chętnie pomagał okolicznym proboszczem. On to zawiesił nad wielkim ołtarzem w Kościele obraz Św. Ojca Naszego¹⁵ nauczającego dzieci. [...] W r. 1926 dnia 14 marca przysła do Lidy Ks. Prowincjał Tomasz Olszówka Brata Pantaleona Żebrowskiego od Św. Trójcy. Brat

¹⁰ Zob. M. Ausz, *Gimnazjum Handlowe Księży pijarów w Lidzie w latach 1929–1939, jako przykład tolerancji religijnej* [w:] *Dziecko w historii – w kręgu kultury chrześcijańskiej*, red. E.J. Kryńska, A. Suplicka, U. Wróblewska, Białystok 2017, s. 198–218.

¹¹ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne (dalej: LPAH), f. 694, nr 5, 2268, k. 1 i in.; por. APPZP, Col. Lid., 4, druk luźny. Zob. też APPZP, Col. Lid., 13, b.p.

¹² LPAH, f. 694, nr 5, 2287, k. 18.

¹³ A. Pitala, *Przyczynki do dziejów polskiej prowincji pijarów 1642–1992*, Kraków 1993, s. 154.

¹⁴ Puste miejsca w oryginale.

¹⁵ Świętego Józefa Kalasancjusza.

Pantaleon przywozi ze sobą 3000 zł i z tym zaczyna gospodarować – kupuje więc 4 konie, 1 krowę, wóz, pług, brony i zboże na siew – do roboty zabrał się bardzo gorliwie to też wkrótce choć z wyjąłowanej roli doczekał się owoców, za które okoliczni sąsiedzi podziwiali go i chwalili jako dobrego gospodarza¹⁶.

W takich okolicznościach przyszło pijarom prowadzić działalność duszpasterską i wychowawczą. Jako zakon nauczający pijarzy, mimo trudności ekonomicznych i lokalowych, przystąpili do działalności edukacyjnej. Międzywojenna wielonarodowościowa Lida to miasto silnie powiązane z handlem. Znajdowało się tu wiele małych i średnich zakładów produkcyjnych, które gwarantowały zatrudnienie dla lokalnej społeczności. Dobrodziejstwem ekonomicznym Lidy było dogodne położenie na szlakach kolejowych oraz stacjonujący w mieście garnizon wojskowy. Według danych z 1931 r. powiat lidzki liczył 4258 km kw. i 183,5 tys. ludności, co dawało średnią zaludnienia 43 osoby na km kw., a średnia województwa nowogródzkiego wynosiła 46 osób na km kw.¹⁷, Polski – 83¹⁸. Ludność Lidy systematycznie wzrastała, w 1900 r. było 7 tys., w 1921 r. – 13,4 tys., a w 1931 r. – 19,5 tys. mieszkańców¹⁹. Według ewidencji z 17 września 1938 r. miasto liczyło 26 257 mieszkańców. Skład narodowościowy był następujący: Polacy – 17 820, Żydzi – 7227, Białorusini – 450, Rosjanie – 400. Jeżeli chodzi o wyznanie, podział był następujący: katolicy – 17 008, mojżeszowi – 7227, prawosławni – 1847, inne wyznania chrześcijańskie – 160, muzułmanie – 15. Dzieci w wieku szkolnym było 3788²⁰. Po przeprowadzeniu podziału administracyjnego Lida znalazła się w województwie nowogródzkim, z czasem stała się siedzibą powiatu.

Po przybyciu do Lidy ks. Ferdynanda Kozłowskiego, doświadczonego pedagoga (jeszcze przed wstąpieniem do zakonu pracował jako nauczyciel i pełnił przez siedem lat funkcję kierownika szkoły powszechnej), a zarazem świetnego gospodarza (wyprowadził zakon z problemów finansowych, pasjonował się rolnictwem, szczególnie hodowlą drobiu – swoje okazy prezentował nawet na wystawach rolniczych), podjęte zostały przedsięwzięcia edukacyjne. Ksiądz Kozłowski otworzył w 1926 r. internat dla chłopców, a następnie rozpoczął działania przygotowujące otwarcie szkoły powszechnej, która została uruchomiona 1 września 1927 r.²¹ Placówka obejmowała cztery klasy, a docelowo miała być to szkoła siedmioklasowa. Nauka w szkole była odpłatna, koszty wynosiły 20 zł miesięcznie (w czasach kryzysu zmniejszono opłatę do 15 zł)²². Liczba uczniów szybko wzrastała – naukę w pierwszym roku zaczynała garstka uczniów, już w 1929 r. było ich 100, następnie sięgnęła 120. Jednak już wkrótce liczba zmalała do 90 (1932 r.), co było efektem kryzysu gospodarczego. By zmniejszyć spadek liczby uczniów, jak napisano wyżej, zmniejszono czesne.

¹⁶ *Kronika...*, s. 3–4.

¹⁷ *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 13.

¹⁸ *Ibidem*, s. 12.

¹⁹ *Ibidem*, s. 35.

²⁰ *Miasto Lida w 1938*, „Ziemia Lidzka”, XII 2003, nr 6 (58), s. 11.

²¹ *Kronika...*, s. 7.

²² *Ibidem*, s. 33.

W tym czasie w Lidzie było 10 szkół powszechnych (łącznie z pijarską), 5 państwowych i 5 prywatnych. Placówka pijarów była jedną z najmniejszych szkół w mieście, w 1936 r. najmniejsza szkoła państwowa miała 423 uczniów, pozostałe liczyły ponad 600 uczniów. Była też najmniejszą wśród szkół prywatnych (była jedyną szkołą prywatną katolicką – pozostałe cztery były szkołami żydowskimi). Do szkoły pijarów uczęszczali też w niewielkiej liczbie uczniowie innych wyznań i narodowości, np. w roku szkolnym 1935/1936 były to dwie osoby prawosławne. W roku szkolnym 1936/1937 uczęszczało do niej 89 uczniów (była to już szkoła sześcioklasowa)²³. Jako jedyna szkoła prywatna katolicka cieszyła się zainteresowaniem społeczeństwa lokalnego, lecz liczba poniżej stu uczniów powodowała, że mimo subwencji państwowej szkoła była na granicy opłacalności. Od drugiej połowy lat trzydziestych sytuacja zaczęła się poprawiać i szkoła przetrwała aż do II wojny światowej.

DZIAŁALNOŚĆ SZKOŁY HANDLOWEJ W LATACH 1929–1939

Ksiądz Ferdynand Kozłowski próbował od początku swego pobytu w Lidzie poszerzyć ofertę edukacyjną pijarów o szkołę średnią. Wobec funkcjonowania trzech gimnazjów w Lidzie otwieranie kolejnego było zbyt ciężkie. Próbował otworzyć szkołę ogrodniczą, jednak po krótkim czasie nauki zaniechano tego pomysłu. „Nosił się również Ks. Kozłowski z zamiarem otworzenia szkoły ogrodniczej. W tym celu zebrał 7miu chłopców, którzy odbywali praktykę przy ogrodniku, a Ks. Alojzy wieczorami przez jedną godzinę prowadził lekcje z teorii. Zamiaru tego jednak nadal poniechano ze względu na brak ochotnych kandydatów”²⁴.

Myślano o szkole technicznej, na którą było zapotrzebowanie, bowiem młodzież miejscowa, która chciała się kształcić w tym kierunku, musiała wyjeżdżać aż do Wilna. Lecz taka szkoła, wymagająca odpowiedniego zaplecza i wyposażenia, była poza zasięgiem finansowym zakonu. Szkoła rzemieślnicza także w mieście funkcjonowała, pojawił się więc pomysł utworzenia szkoły handlowej. Wyszedł on nie od pijarów, a od miejscowego środowiska, pijarzy mimo namów nie byli przekonani całkowicie do tego pomysłu, lecz nadarzyła się dobra sposobność. Zostało zlikwidowane gimnazjum żydowskie „Tarbut”. Silna pozycja handlu w mieście, zdominowanego przez społeczność żydowską, powodowała, że środowisko to było zainteresowane stworzeniem na miejscu szkoły handlowej. Polacy postanowili ubiec ich i otworzyć taką szkołę. Tak tę sytuację opisali sami pijarzy: „Przyczynili się do tego Żydzi, a jeszcze więcej ówczesny wizytator O[kręgu] S[zkolnego] Wileńskiego Teodor Mianowski, brat dyrektora Gazowni Krakowskiej i brat Henryka, Pośła. Teodor Mianowski, kolega ze szkolnej ławy Ks. Rektora Kozłowskiego. Otóż ten wizytator Mianowski zawsze zatrzymując się u OO. Pijarów kiedy przyjeżdżał na wizytację szkół do Lidy – narzekał okropnie na trzęcie gimnazjum, które było w Lidzie a mianowicie żydowskie Gimnazjum »Tarbut«. Koniec końcem Mianowski to Gimnazjum zamknął. Żydzi przeto postanowili otwierać Szkołę Handlową. Ale zanim postanowili

²³ Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie (dalej: LCAP), f. 172, nr 4, 388, b.p.

²⁴ *Kronika...*, s. 12.

to już o tym wiedziało całe miasto. W Chrześcijańskim Towarzystwie Kupców powstał rwetes. Pan Prezes Borkowski Michał przychodził często na radę do Ks. Kozłowskiego. Aż wreszcie wymowny prof. Państwowego Gimnazjum Adam Kozłowski (nie kuzyn Ks. Rektora) potrafił przekonać Ks. rektora, że jeżeli chce zakładać Szkołę Zawodową to tylko Handlową i że należy się spieszyć, bo inaczej ubiegną nas Żydzi, którzy już starają się o koncesję. Rozmyślenia więc zostały zakończone, Ks. Rektor przystąpił do czynu²⁵.

Wybór specjalizacji kupieckiej był chyba najlepszy, fundatorzy odpowiedzieli na zapotrzebowanie społeczne. Lida, mimo posiadania kilku zakładów przemysłowych, była przede wszystkim ważnym ośrodkiem handlowym w regionie. Warto nadmienić, że tego typu szkół tam brakowało, w województwie nowogródzkim funkcjonowała tylko szkoła handlowa Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach. Jak wykazują statystyki z początku lat trzydziestych XX w., na tych terenach brakowało szkół zawodowych. Przykładowo w sąsiednim województwie białostockim o zbliżonym poziomie zaludnienia i urbanizacji w 1931 r. szkół zawodowych (łącznie z kursami) było 25, w tym 7 handlowych; natomiast w województwie wileńskim z większym ośrodkiem miejskim były 52 ośrodki, w tym 15 szkół handlowych²⁶.

Przedsięwzięciu temu sprzyjały również władze oświatowe w Wilnie, które wiosną 24 maja 1929 r. zaakceptowały statut, program placówki handlowej pod nazwą Prywatna Męska Średnia Szkoła Handlowa im. Ks. St. Konarskiego w Lidzie²⁷. W zamierzeniu organizatorów „Szkoła handlowa” miała ucieleśnić ideę solidaryzmu regionalnego. Jej celem statutowym było podnoszenie kultury zawodowej kupiectwa oraz „utrzymanie i pomnażanie gospodarczego oraz kulturalnego dorobku regionu, w którym gimnazjum się znajduje”²⁸. Prawnym właścicielem szkoły było Kolegium Ks. Ks. Pijarów. Jako koncesjonariusz uosabiał go rektor ks. Ferdynand Kozłowski²⁹, którego nominacja została zatwierdzona również 24 maja 1929 r. Był administratorem szkoły, dbał o jej byt materialny, zatwierdzał jej statut. W jego kompetencjach leżało m.in. zatrudnianie dyrektora i nauczycieli oraz przedstawianie tychże kandydatur do akceptacji Kuratorium Wileńskiemu. Głosem doradczym w sprawach jego prowadzenia dysponowali dyrektor i Rada Pedagogiczna Szkoły Handlowej.

Do placówki miała być przyjmowana młodzież w wieku 14–17 lat, po ukończeniu kursu klasy siódmej szkoły powszechnej lub czterech klas szkoły średniej. Warunkowo mogli być przyjmowani również kandydaci, którzy ukończyli sześć klas szkoły podstawowej (nie zawsze władze oświatowe na to pozwalały), w ciągu pierwszego roku przechodzili w szkole kursy dokształcające z zakresu materiału klasy siódmej; kurs był płatny i kończył się egzaminem. Kandydaci winni byli przedstawić zaświadczenie lekarskie o zdolności do nauczania zbiorowego, świadectwo moralności i świadectwa szkolne. Nauka w szkole trwała trzy lata. Zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego program nauczania był odpowiednikiem programów nauczania

²⁵ *Ibidem*, s. 1–14.

²⁶ *Statystyka szkolnictwa 1931/32*, Warszawa 1933, s. 61.

²⁷ LCAP, f. 172, nr 1, 5344.

²⁸ APPZP, Col. Lid., 21, b.p.

²⁹ *Ibidem*. Przez pierwsze miesiące funkcjonowania używano nazwy i pieczęci szkoły o następującej treści: 3 klasowa Średnia Męska Szkoła Handlowa ks. Ferdynanda Kozłowskiego w Lidzie (zob. LCAP, f. 172, nr 3, 731, b.p.).

w szkołach typu handlowego³⁰. 15 września 1929 r. naukę rozpoczęło 41 uczniów klasy pierwszej. Podczas całej swej działalności w placówce kształciło się ich 842. Pierwszym jej dyrektorem został Aleksander Umiastowski, dyrektor Banku Ludowego w Lidzie³¹. Kolejnymi byli: ks. Alojzy Napieracz (od 12 września 1931 r.)³² i Henryk Żeligowski (od 7 października 1935 r.)³³.

Rok po otwarciu szkoły, 15 września 1930 r., nastąpiło jej uroczyste poświęcenie. Skład oficjalnej delegacji świadczy niezbicie, że zarówno władze duchowne, jak i świeckie regionu nadały temu wydarzeniu wielką rangę. Bezsparnie pijarska placówka została uznana za przedsięwzięcie priorytetowe w województwie nowogrodzkim. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz duchownych, cywilnych, państwowych, wojskowych, samorządowych i organizacji społecznych oraz szkolnych. Aktu poświęcenia dokonał sam arcybiskup wileński ks. Romuald Jałbrzykowski. Obecni byli m.in.: wojewoda nowogrodzki Zygmunt Beczkowicz, starosta lidzki Henryk Bogatkowski, burmistrz Rudolf Bergman, naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego Ludwik Kuczewski, płk Wacław Iwaszkiewicz, dowódca 5. Pułku Lotniczego oraz dziekan lidzki – ks. Hipolit Bojaruniec, ks. prałat Karol Lubieniec i pijar ks. Jan Borrell ze Szczuczyna³⁴.

Szkoła Handlowa stała się placówką bardzo popularną, a liczba chętnych, chcących kształcić się w jej murach, stale rosła. Zmiana na stanowisku rektora kolegium (ks. Kozłowski został prowincjałem i powrócił do Krakowa w 1931 r.) nie wpłynęła na rozwój szkoły, ponieważ godnym następcą i kontynuatorem działań ks. Kozłowskiego został ks. Antoni Napieracz. Nowy rektor został także dyrektorem szkoły po rezygnacji Aleksandra Umiastowskiego. Ksiądz Napieracz ukończył studia handlowe – Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. To za jego staraniem uzyskano koncesję na dodatkową, czwartą klasę o profilu spółdzielczym. Od 1 września 1932 r. szkoła nosiła nazwę: Prywatna Męska 3 klasowa Szkoła Handlowa z 4tą klasą o kierunku spółdzielczym Ks. Ks. Pijarów w Lidzie³⁵. Szkoła uzyskiwała pełne prawa szkoły państwowej. Był to duży sukces pijarów, bowiem możliwość zdawania matury podnosiła prestiż szkoły, a przede wszystkim jej atrakcyjność poprzez to, że dawała „uczniom pełnię średniego wykształcenia, ulgi przy wojsku i wstęp do podchorążówki, co dla uczniów jest niezmiernie ważnym”³⁶. Rangę taką miały tylko dwie szkoły w Lidzie: Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne im. Hetmana Chodkiewicza oraz placówka pijarska.

³⁰ Por. APPZP, Col. Lid., 23, b.p.; *ibidem*, Col. Lid., 28, b.p. W związku z dużymi różnicami w strukturze szkolnictwa zawodowego przed i po reformie Janusza Jędrzejewicza z braku miejsca autor nie porusza tej problematyki w artykule. Na ten temat zob. m.in. J. Miąso, *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918–1939. Ich rozwój, organizacja i funkcje społeczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988; *idem*, *Kształcenie zawodowe w Drugiej Rzeczypospolitej [w:] Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991; M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce 1917–1977*, Warszawa 1978.

³¹ APPZP, Col. Lid., 44, k. 1.

³² *Ibidem*, k. 24.

³³ *Ibidem*, k. 21.

³⁴ *Ibidem*, k. 13; *Kronika...*, s. 17.

³⁵ *Kronika...*, s. 33–34.

³⁶ *Ibidem*, s. 34.

Niewątpliwie kolejnym kluczem do sukcesu i prężnego rozwoju było dopasowanie oferty edukacyjnej do potrzeb regionu. Pijarzy nie zamykali dostępu do swej szkoły uczniom innych wyznań. Podchodzili do tego bardzo pragmatycznie, ograniczenie oferty szkoły tylko do uczniów katolickich wpływałoby na niższą frekwencję. Profil szkoły był bardzo atrakcyjny dla młodzieży żydowskiej, co spowodowało, że już w drugiej połowie lat trzydziestych stanowili ok. 30 proc. wszystkich uczniów, do tego dochodziło kilka procent innych wyznań. Tak duży odsetek nie był zbyt częsty w szkołach katolickich, niewątpliwie widzimy tu elementy pedagogiki kalasantyńskiej. Józef Kalasancjusz na początku XVII w. wyraźnie pisał o tym, że należy przyjmować do szkół pijarskich uczniów innych wyznań i religii, w tym Żydów. Jednocześnie podkreślał konieczność poszanowania ich wiary i wyrzeczenia się prozelityzmu³⁷. Pamiętać należy również o tym, że pijarzy, co prawda sporadycznie, ale już od ponad stu lat przyjmowali uczniów – Żydów, co nie zawsze spotykało się ze zrozumieniem części uczniów. Wiktor Feliks Szokalski, który po przeniesieniu się z Radomia do Warszawy w 1820 r. zaczął uczęszczać do Szkoły Wojewódzkiej prowadzonej przez pijarów, opisał następujące zdarzenie: „W szkołach uczono tylko zasad katolickiego wyznania, a różnowiercom pozwalano wychodzić z lekcji religii. Szkoła była wyznaniową, ale nie przypominam sobie żadnego faktu, któryby trąciłby ultramontanizmem. Byłem już w klasie trzeciej, gdy się między nami pojawił Żyd Rozen, syn znanego później bankiera. Żyd w szkołach był wówczas wielką rzadkością, nie dziwota więc, że mu zaczęto po trochu dokuczać. Otóż raz, gdy rozgniewany przechadzał się sam jeden podczas międzygodzinowego odpoczynku, spotkał prefekta Andraszka, a ten, wypytawszy go o powód zmartwienia, wziął go za rękę i dopiero wtedy go do klasy wprowadził, gdy już wszyscy siedzieli na miejscach. Spodziewaliśmy się ogromnej burzy, a jednak zupełnie inaczej się stało, gdyż prefekt umiał tak trafnie przemówić do naszego serca i rozumu i tak nas przed nami samymi zawstydzić, że odtąd z Rozenem przyszło nie tylko do zupełnej zgody, lecz i do przyjaźni”³⁸.

W lidzkiej Szkole Handlowej stosunki między uczniami różnych narodowości i wyznań według zachowanych relacji układały się dobrze. Wspomnieć należy, że wśród grona pedagogicznego szkoły był także Żyd – Daniel Winogradow, członek Związku Kupców Żydowskich w Lidzie. Świadczy to bezspornie o nowoczesnej, otwartej na wyzwania rzeczywistości społeczno-gospodarczej idei kształcenia. Bezpośrednie powody jego zatrudnienia były bardziej prozaiczne, takie m.in., że Winogradow chciał otworzyć prywatne kursy handlowe, a to mogło być już konkurencją dla szkoły.

Tak o tym pisali sami zakonnicy: „Mówiąc o szkołach naszych należałoby tu usprawiedliwić skąd się wziął Żyd w gronie nauczycieli Szkoły Handlowej. Otóż jest tego następująca geneza: Nauczycielem księgowości był dyrektor Banku Ludowego p. Aleksander Umiastkowski, który z końcem marca r. 1932 przenosi się celem polepszenia sobie bytu na stanowisko dyrektora Lombardu Miejskiego do Wilna. Ks. Dyrektor Szkoły znalazł

³⁷ Zob. *Duchowość i pedagogia św. Józefa Kalasancjusza. Zarys syntezy*, Kraków 2005, s. 77–78; B. Gołek, *Pedagogia pijarów [Zakonu Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych]* [w:] *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, t. 1, red. J. Kostkiewicz, Kraków 2012, s. 133–161.

³⁸ W.F. Szokalski, *Wspomnienia z przeszłości*, z rękopisu wydał i przedmową opatrzył A. Wrzosek, t. 1: 1819–1837, Wilno 1921, s. 57–58.

się nagle w przykłej sytuacji ze względu na zbliżający się koniec r. szkolnego i pierwszy egzamin końcowy uczniów 3ciej klasy. Z poza miejscowych nie można było nikogo zaprosić ze względu ma małą ilość godzin wykładowych (10 godzin tyg.), a w związku z tym mała pensja 127 złotych, z czego trudnoby się było utrzymać w Lidzie. [...] Jeden p. Daniel Winogradow zgłosił się sam wykazał chęci i przedstawił kwalifikacje: dyplom W.S.H. z Krakowa z bardzo dobrym postępem. A ponieważ p. Winogradowi nie zależało na pensji, jak to tłumaczył początkowo, ponieważ ma interes dobrze prosperujący w Lidzie. Ks. Alojzy więc go zaangażował, a Kuratorium go zatwierdziło. W krótkim czasie wykazał swoje zdolności i uczciwie polubili go jako dobrego nauczyciela; z tego tytułu dobrego nauczyciela specjalisty został p. Winogradow zaangażowany i na przyszły rok szkolny, jakkolwiek p. Winogradow potraktował sprawę po żydowsku i kupiecku, bo kiedy zauważył, że Dyrekcja Szkoły jest z niego zadowolona wówczas zaczął twierdzić, że praca w szkole jest dla niego głównym utrzymaniem i prosił o podwyżkę pensji, na co trzeba było się zgodzić z tym, że otrzymał też większą ilość godzin; oprócz księgowości otrzymał przedmioty: naukę o reklamie i organizację pracy biurowej i handlowej. Był jeszcze jeden motyw, którym Dyrektor Szkoły powodował się, kiedy angażował p. Winogradowa, a mianowicie chęć pozbycia się konkurencji. Winogradow bowiem otrzymał już przedtem koncesję na prowadzenie kursów handlowych, co mogło podciąć byt naszej Szkoły, a następnie chęć zadowolenia Kuratorium, że Szkoła prowadzona przez księży nie zamyka drzwi mniejszościom³⁹.

Po kilku latach Winogradow zrezygnował z nauczania z powodu przejęcia obowiązków w rodzinnej firmie, które były niemożliwe do pogodzenia z pracą w szkole. Ksiądz Napieracz nie bał się eksperymentów, jego największym sukcesem i paradoksalnie także powodem niespodziewanej dymisji w 1935 r. było poszerzenie oferty edukacyjnej, otwarcie szkoły dla dziewcząt i wprowadzenie pełnej koedukacji, czyli klas mieszanych. Jak czytamy w par. 3 Statutu Prywatnej Koedukacyjnej 3-klasowej Szkoły Handlowej z 4-tą klasą specjalną o kierunku spółdzielczym Kolegium Ks. Ks. Pijarów w Lidzie: „[...] Szkoła przeznaczona jest dla młodzieży obojga płci, narodowości polskiej bez różnicy wyznań”⁴⁰. To przedsięwzięcie było bardzo nowoczesne i odważne w szkole katolickiej. Otwarcie murów szkoły jesienią 1934 r. dla dziewcząt spowodowało wzrost liczby uczniów, dziewczęta, w tym żydowskie, zaczęły przeważać. Po wprowadzeniu koedukacji po raz pierwszy utworzono dwie równoległe pierwsze klasy, a i b. Wśród kandydatów do klasy pierwszej znajdziemy m.in. takie nazwiska: Gerbedziowska Szyfra, Jachnia Izrael, Jakimow Aleksander, Kamieniecki Motel, Kamieniecka Sara, Lewin Cyła, Lewówna Rywa, Mański Samuel, Mielnik Rebeka, Polaczek Izrael, Prus Isamar, Rubinowicz Hemach⁴¹. Według wizytacji przeprowadzonej 15 i 16 października 1934 r. szkoła liczyła 144 uczniów (79 chłopców i 65 dziewcząt).

³⁹ *Kronika...*, s. 2–27.

⁴⁰ LCAP, f. 172, nr 1, 4604, b.p. Zwrot „narodowości polskiej” był rozumiany przez pijarów jako obywatelstwo. Por. APPZE, Col. Lid., 21, b.p.

⁴¹ LCAP, f. 172, nr 1, 4604, b.p.

Tabela 1. Skład osobowy Szkoły Handlowej księży pijarów w Lidzie w październiku 1934 r.⁴²

Klasa	Chłopcy	Dziewczęta	Razem	W tym					
				katolików		żydów		prawosławnych	
				ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.
Ia	14	35	49	11	24	3	9	-	2
Ib	21	30	51	13	17	8	12	-	1
II	26	-	26	19	-	6	-	1	-
III	18	-	18	15	-	3	-	-	-
Ogółem	79	65	144	58	41	20	21	1	3

W październiku 1935 r. na 200 uczniów w całej szkole dziewcząt było 111⁴³. Wprowadzenie koedukacji było „strzałem w dziesiątkę”, odpowiadało zapotrzebowaniu społecznemu. Szkoły handlowe przygotowujące do pracy w handlu detalicznym oraz kształcące przyszłych pracowników biurowych były wzbogacone o naukę ekonomii, księgowości, stenografii, pisania na maszynie itp. Dawały one dość szerokie wykształcenie ogólne, ich ukończenie wiązało się z prestiżem, były więc szczególnie popularne wśród dziewcząt⁴⁴. W konsekwencji wprowadzenie koedukacji znacznie zwiększyło zainteresowanie lidzką Szkołą Handlową. Przekładało się to zarazem na stabilizację finansową całego kolegium. Niestety, koedukacja nie wszystkim się spodobała, zdecydowanie przeciwny temu był dziekan lidzki ks. Hipolit Bojaruniec, który mimo że był inicjatorem i zwolennikiem przybycia pijarów do Lidy, dość szybko stał się im nieprzychylny, gdy pijarzy zaczęli cieszyć się coraz większą sympatią lokalnego społeczeństwa. Tak to „skromnie” ujęli pijarzy: „Społeczeństwo lidzkie, widząc ciche, spokojne życie Pijarów, widząc ich pracę w Szkole i Kościele, widząc ich bezpretensjonalność do taksy w kościele, a poprzestających na ofiarach, wkrótce Pijarów polubiło i z nimi sympatyzowało. W dowód zaś tej sympatii wskazywano często nie tylko współczucie w biedzie, ale i pomoc materialną w formie ofiar ze składek »Komitetu niesienia pomocy materialnej Kościołowi i Kolegium«”⁴⁵. Dziekan interweniował u bp. Jałbrzykowskiego, twierdząc, że pijarzy nie mają zgody na prowadzenie takiej szkoły. Ostatecznie sprawa oparła się aż o Watykan. Pijarzy, mimo że mieli zgodę ks. Tomasza Garrido, asystenta generalnego zakonu, na koedukację na okres sześciu lat (1934–1940), zostali zmuszeni do rezygnacji z tego pomysłu. Brak jednoznacznego poparcia ze strony władzy zakonu w tej sprawie spowodował tak wielkie rozgorzyczenie u ks. Alojzego Napieracza, że ostatecznie wystąpił z zakonu. Kolegium i szkoła straciły dobrego gospodarza i pedagoga. Jego następcą,

⁴² *Ibidem*.⁴³ *Ibidem*, 5344, b.p.⁴⁴ J. Miąso, *Szkoły zawodowe...*, s. 73–74.⁴⁵ *Kronika...*, s. 7–8.

ks. Klemens Czabanowski, który przyczynił się do rozwoju szkoły, przez młodzież był jednak postrzegany jako „dość surowy i mało przystępny”⁴⁶. Rezygnacja z koedukacji oznaczała odejście ok. 150 dziewcząt ze szkoły, zostałyby tylko 80 chłopców, a to spowodowałoby trudności ekonomiczne kolegium. Rozważano nawet likwidację placówki lub przekazanie jej jakiemuś stowarzyszeniu. Sprawa ciągnęła się ponad rok (szkoła cały czas pracowała jako koedukacyjna). W końcu ks. Czabanowski rozwiązał problem koedukacji w szkole katolickiej, tworząc dwa, powiązane ze sobą administracyjnie, ale w odrębnych budynkach, gimnazja handlowe – męskie i żeńskie. Nowe szkoły rozpoczęły pracę 1 września 1936 r., rocznik 1934 kontynuował naukę jako klasy koedukacyjne. Spowodowane było to tym, że dla znacznej części uczniów (szczególnie dziewcząt) był to ostatni rok nauki, ponieważ po zdaniu egzaminu zawodowego nie kontynuowali nauki w klasie maturalnej. Sukcesy placówki pozwoliły nowemu rektorowi, ks. Klemensowi Czabanowskiemu, ubiegać się o przekształcenie jej statusu na szkołę gimnazjalną. Zgodę taką otrzymano 28 października 1936 r.⁴⁷ Od tej pory nazwa szkoły brzmiała: Prywatne Gimnazjum Kupieckie Męskie i Żeńskie ks. Pijarów w Lidzie. Kolejnym sukcesem szkoły było uzyskanie 14 czerwca 1938 r. z ramienia MWRiOP statusu szkoły publicznej⁴⁸.

Szkoły pijarów w Lidzie cieszyły się zaufaniem lokalnego społeczeństwa. Umiejętne prowadzenie szkół, poświęcenie się pracy pedagogicznej, skromny sposób bycia i postawa tolerancji i akceptacji mniejszości narodowych powodowały coraz większe zainteresowanie i popularność. Szczególnie w gimnazjum liczba uczniów, w tym innych wyznań, stale rosła. Jeżeli chodzi o społeczność żydowską, charakterystyczne jest to, że szkoła zaczęła się cieszyć popularnością także w tradycyjnych rodzinach żydowskich, słabo władających językiem polskim, które też zaczęły wysyłać swoje dzieci do szkoły pijarskiej. Powodowało to pewne trudności, uczniowie słabiej znający język polski obniżali poziom nauczania (przynajmniej w początkowym okresie pobytu w szkole). Tak to opisał w październiku 1934 r. wizytator: „Podczas egzaminów sprawdzających przy przyjmowaniu uczniów do klasy I-szej szkoły – zwracać szczególną uwagę na dostateczną znajomość mowy polskiej. Już obecnie zachęcić należy okoliczne szkoły powszechne z hebrajskim językiem nauczania, które dostarczają kandydatów do szkoły handlowej, by położyły specjalny nacisk na przyswojenie przez uczącą się tam młodzież języka polskiego w stopniu wystarczającym. W czasie ostatniej wizytacji stwierdzone zostało, że młodzież żydowska przeważnie włada językiem polskim w stopniu niedostatecznym”⁴⁹.

⁴⁶ W. Naruszewicz, *Wspomnienia lidzianina*, Warszawa 2001, s. 128. Pamiętać trzeba o wielkim patriotyzmie i charakterze ks. Czabanowskiego, który swoją postawę przypłacił kilkuletnim pobylem na Syberii, wrócił jednak do Lidy, gdzie obowiązki kapłana pełnił do swojej śmierci w 1972 r.

⁴⁷ APPZP, Col. Lid., 21, b.p.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ LCAP, f. 172, nr 1, 4604, b.p.

Tabela 2. Stan liczebny Szkoły Handlowej księży pijarów w Lidzie w latach 1930–1938⁵⁰

Rok szkolny	katolicy	żydzi	prawo-sławni	grekokatolicy	inni	ogółem
1930/31	55	2	-	2	-	59
1934/35	99	41	4	-	-	141
1935/36	133	54	12	-	1	200
1937/38	186	59	15	-	1	261

Rok szkolny 1939/1940 miało rozpocząć ok. 400 uczniów. Szybko wzrastająca liczba uczniów spowodowała konieczność rozbudowy infrastruktury szkolnej. Bolączką szkoły były nienajlepsze warunki lokalowe, dlatego też rozpoczęto budowę nowoczesnego gmachu, w którym miały się pomieścić sala gimnastyczna i pracownie szkolne do nauki przedmiotów specjalistycznych. Do wybuchu wojny postawiono go w stanie surowym, został zniszczony, tak jak większość miasta, podczas bombardowania w 1944 r.

Pijarzy przykładali wielką uwagę do kwestii zdobycia odpowiedniej wiedzy fachowej, lecz również, a może przede wszystkim, do kształtowania charakteru wychowanków. Tę tezę potwierdza już lektura statutu omawianych szkół. Czytamy w nim m.in., że „Zadaniem gimnazjum jest wychowanie i wykształcenie młodzieży na zamiłowanych w swym zawodzie rzetelnych i sumiennych pracowników, świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej”⁵¹.

Praca wychowawcza stanowiła mocny punkt programu szkoły lidzkiej⁵², skierowana była do młodzieży wszystkich wyznań. Obowiązywało tu wychowanie państwowe. Uroczystości szkolne zdominowane były przez kalendarz świąt państwowych (Odzyskanie Niepodległości, Święto Uchwalenia Konstytucji 3 Maja); z uroczystymi obchodami urodzin i imienin przywódców II RP. Dotyczyło to nawet takich rocznic, jak jubileusz pracy naukowej prezydenta Ignacego Mościckiego. Oczywiście ranga i rozmach obchodów takich świąt były różne. Zdecydowanie największe znaczenie przywiązywano do uroczystości związanych z odpowiednim uczczeniem osoby Józefa Piłsudskiego – zarówno za jego życia, jak i po śmierci. W tych przypadkach, oprócz akademii i capstrzyków, młodzież udawała się na uroczyste nabożeństwo, a dzień był zazwyczaj wolny od nauki.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ APPZP, Col. Lid., 21, b.p.

⁵² Zob. M. Ausz, J. Bugajska-Więclawska, *Zarys działalności edukacyjno-wychowawczej zakonu pijarów w Lidzie 1927–39* [w:] *Polskie dziedzictwo edukacyjne od XV do XX wieku – ciągłość i zmiana. Zbiór studiów i rozpraw ofiarowanych Profesorowi Lechowi Mokrzyckiemu z okazji Jubileuszu 80 urodzin*, red. R. Grzybowski, K. Jakubiak, M. Brodnicki, T. Maliszewski, Gdańsk 2015, s. 474–495; J. Bugajska-Więclawska, *Program wychowawczy Szkoły Handlowej i Gimnazjów Księży pijarów w Lidzie* [w:] *Z historii polskich pijarów. 350-lecie Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów*, red. M. Ausz, Kraków 2013, s. 245–262.

Odpowiednie terminarze tych i podobnych uroczystości znajdujemy w zatwierdzanych corocznie planach pracy wychowawczej. Kuratorium w Wilnie zalecało, aby podobne uroczystości obchodzono w dwojaki sposób: jako akademie, pochody i capstrzyki integrujące społeczność lokalną, a także równoległe świętowanie ich w obrębie szkoły. Co charakterystyczne dla szkół pijarskich – także w placówce lidzkiej administracja, dyrekcja i grono pedagogiczne nie narzucały wychowankom pomysłów czy gotowych scenariuszy akademii. Wymagano, aby to sami uczniowie zaangażowali się w prace związane z planowaniem oprawy i przebiegiem tychże uroczystości. Zachęcano uczniów do organizowania wszelkiego rodzaju akademii czy wieczornic. Nierzadko były to obchody organizowane wspólnie z uczniami gimnazjum państwowego, które posiadało lepsze warunki lokalowe.

Dopełnieniu wychowania w duchu umiłowania ojczyzny służyła działalność harcerstwa i Przynsposobienia Wojskowego. Trzeba przyznać, że pamięć wojny, model ideologiczny i sytuacja geopolityczna II Rzeczypospolitej sprzyjały wychowaniu w duchu niemal militarnym. W zachowanym programie pracy szkoły z roku 1936/1937 odnajdujemy np. plan P.W.K. – Przynsposobienia Wojskowego Kobiet. Wyszukolenie obejmowało dwa stopnie, każdy z tych etapów kończył się egzaminem. W założeniu przeszkolenie było traktowane jako „szkoła wychowania obywatelsko-państwowego”⁵³. Omawiano tu m.in. takie zagadnienia, jak: warunki prowadzenia nowoczesnej wojny, rolę kobiet w obronie państwa, charakter ewentualnej wojny i zagrożenie lotnicze Polski, sposoby walki chemicznej, tor pocisku, tajemnicę wojskową, szpiegostwo. Ale również dla przykładu: „obowiązki i prawa żołnierza”, „czynniki siły moralnej armii”, „łączność duchową i fizyczną”, „bandażownictwo”, „ratownictwo”, „kąpiele słoneczne”, „higienę kobiety”, „higienę życia obozowego”, „higienę pokarmów”, „choroby zakaźne i zachorowania nagłe”; teorię i praktykę „strzelania z łuku”⁵⁴. Natomiast przeszkolenie harcerzy składało się z elementów teoretycznych (prawo harcerskie, rola skautingu, wiedza na temat struktur ruchu, informacje o patronie drużyny, znajomość alfabetu Morse’a) i praktycznych (angażowanie się w obchody ważnych rocznic państwowych, opieka nad Grobami Nieznanego Żołnierza, ćwiczenia z „samarytanki”⁵⁵, udział w rajdach, obozach, zawodach i zlotach Chorągwi Wileńskiej). Drużyny harcerskie i Przynsposobienia Wojskowego zobowiązane były do występowania w paradach, które uświetniały większe uroczystości. Angażowano je również do oficjalnych powitań ważnych gości lub powracającego z manewrów garnizonu lidzkiego. Takie dyspozycje wydawała zawsze dyrekcja szkoły, zalecając młodzieży zaopatrzenie się w bukiety kwiatów. Dodać należy, że nierozłącznym rytmem w obrzędowości drużyn było spełnianie praktyk religijnych. Każdy nowy rok ich działalności rozpoczynał się spowiedzią i mszą św., co nie dotyczyło uczniów innych wyznań, którzy także należeli do tych organizacji. Ważnym elementem działalności wychowawczej tych organizacji, a także integracji młodzieży były obozy. Tak opisywał pobyt na dwutygodniowym obozie Hufca Przynsposobienia Wojskowego Władysław Naruszewicz: „Pod koniec maja wyjechaliśmy na dwutygodniowy obóz PW, który zorganizowany został

⁵³ APPZP, Col. Lid., 32, k. 11.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 13.

⁵⁵ „Samarytanki” oznacza w terminologii harcerskiej zasady udzielania pierwszej pomocy. *Ibidem*, k. 30.

nad Niemnem koło wsi Sielec [...]. Spaliśmy w namiotach, a posiłki jedliśmy w kuchni polowej. Mieliśmy szalone apetyty, nic więc dziwnego, że koledzy Żydzi nie mogli oprzeć się pokusie i wbrew zakazom swojej religii, konsumowali kiełbasę wieprzową. Tylko niektórzy z nich rezygnowali z tego specjału⁵⁶. Warto nadmienić, że każda szkoła miała własny program wychowawczy zatwierdzany przez dyrekcję. W placówce księży pijarów, jak już wspomniano przy okazji omówienia statutu szkół, składał się on z trzech elementów: wychowania państwowego, prospołecznego o charakterze społecznikowskim, a także wychowania moralnego wywodzącego swe podstawy z kanonu wartości chrześcijańskich, katolickich. Koncesjonariusz szkoły zastrzegł sobie bowiem w statucie, że kształcąca się w jej murach młodzież będzie przygotowywana do „pracy zawodowej i społecznej przez kształcenie jej charakteru na zasadach etyki katolickiej”⁵⁷.

Takie sformułowanie podstaw wychowawczych było ze strony koncesjonariusza zakładu rozwiązaniem iście salomonowym. Struktura społeczna stanowiła mozaikę kulturowo-wyznaniową i tylko taki zapis był na tyle elastyczny, że pozwalał kształcić młodzież ze wszystkich środowisk, bez względu na wyznawaną religię, bez utraty własnej tożsamości placówki, która w swej istocie była instytucją *stricte* katolicką, zakonną. Program wychowawczy wyraźnie pokazuje, że placówka ludzka była szkołą kształtowania charakteru, pielęgnowanego na trzech polach: etyki zawodowej, społecznej oraz moralności osobistej. W tym ostatnim wypadku dbano o takie wartości, jak wiara, odpowiedzialność, wdzięczność, empatia. Troszczono się o uczniów ubogich, fundując im posiłki, pamiętano o drobnych świątecznych upominkach dla nich. We wszystkie te akcje angażowali się sami uczniowie. W smutnych chwilach, kiedy spotykano się ze śmiercią – zarówno osób publicznych, jak i tych związanych ze szkołą, dyrekcja kierowała do uczniów komunikat, w którym wyrażano szacunek dla osoby zmarłego, wdzięczność za jego życie, zapewniając o pamięci w modlitwie. W tym miejscu wypada wtrącić uwagę o roli obrzędowości katolickiej w programie wychowawczym szkół w II RP. Jak wiadomo, wszelkie obchody i uroczystości o charakterze państwowym uświęcano tradycyjnie modlitwą, udziałem w nabożeństwach i mszach. Podobnie honorowano początek i koniec roku szkolnego. I taki model tradycji szkolno-państwowej dotyczył ogółu uczniów. Ważne święta katolickie – Środa Popielcowa, Wielkanoc, Boże Narodzenie były dla wszystkich dniami wolnymi od zajęć. Również święto patrona litewskiej młodzieży – Dzień św. Kazimierza – było dla wszystkich szkół litewskich wolne od nauki. Odmienną nieco sprawą była nauka religii. Lekcje takie, odpowiednie dla każdego wyznania, również mojżeszowego, były prowadzone w murach szkoły i traktowane jako przedmiot nauczania. Uczniów chrześcijan, zarówno katolików, jak i prawosławnych, obowiązywały wspólne tradycje religijne, np. świętowanie „opłatka”. Natomiast od wychowanków katolickich wymagano spełniania wszystkich nakazanych kalendarzem liturgicznym i katechizmem praktyk religijnych: spowiedzi, komunii świętej. Organizowano rekolekcje, a zajęcia były skracane, żeby umożliwić katolikom wyciszenie się w domu, odbycie nakazanej pokuty, aby przyjęcie sakramentów odbyło się z godnością i w skupieniu. Do tak dojrzałej postawy obowiązują-

⁵⁶ W. Naruszewicz, *Wspomnienia lidzianina...*, s. 122.

⁵⁷ APPZP, Col. Lid., 21, b.p.

ni byli „zachęcać”⁵⁸ młodzież jej wychowawcy. Uczniowie niekatolicy oprócz głównych świąt państwowych, które miały również oprawę religijną, byli zwolnieni z uczestniczenia w pozostałych uroczystościach religijnych. Uczniowie innych wyznań w trakcie swoich świąt religijnych byli zwalniani z zajęć szkolnych.

Tak o tym pisała uczennica gimnazjum Janina Durlik (nazwisko panięńskie Przesmycka): „Kiedy Marszałek zmarł [...] Wszystkie moje koleżanki i ja nosiliśmy żałobę – to był czarny paseczek na tarczy. Klasa była zżyta i wszystkie koleżanki, naturalnie i Żydówki, dekorowały portret Marszałka. A to, że potem ujawniły się różnice w poglądach (kiedy przyszli Rosjanie), to wszystko był wynik polityki sąsiedzkiej.

I Niemcom i Rosjanom zależało na tym, żeby nas powaśnić. [...] Były czasem wybryki antyżydowskie, ale to były wybryki sztubackie. Czasami podczas jesiennych świąt żydowskich chłopcy wrzucili Żydom czarną kurę. Ale w szkole atmosfera była prawidłowa, na lekcje religii Żydówki nie chodziły, miały wtedy wolny czas. I nie było z tego powodu jakichś animozji – że ty nie chodzisz na religię, to jesteś gorsza, czy coś w tym rodzaju. Ty jesteś Żyd, ty jesteś prawosławny – i niema żadnej sprawy”⁵⁹.

Działalność pijarów lidzkich w okresie międzywojennym jest doskonałym przykładem kontynuowania najlepszych tradycji szkolnictwa pijarskiego. Stosowano nowe rozwiązania, dzięki którym szkoła zyskiwała na popularności i na trwałe wpisała się w historię Lidy i jej społeczności. Szkoła Handlowa powstała w miejscu i czasie, których wspólnym mianownikiem była skromność warunków bytowych. Posłannictwem ludzi związanych z tą placówką było podniesienie szans życia i pracy społeczności lokalnej. Starano się zatem wpajać młodzieży zasady tradycyjnej etyki kupieckiej: skromność i pracowitość. Program doskonale odpowiadał potrzebom edukacyjnym regionu. Zmiany strukturalno-organizacyjne Szkoły Handlowej z instytucji o charakterze prywatnym, niestosującej koedukacji, do poziomu, *de facto*, koedukacyjnego gimnazjum państwowego są dowodem sukcesu placówki i ciągłego wzrostu jej prestiżu w szkolnym systemie edukacyjnym II RP. Stale zwiększająca się liczba uczniów różnych wyznań, w tym młodzieży wiary mojżeszowej, świadczy o mądrym i nowoczesnym programie wychowawczym. Okazało się, że możliwa jest tolerancja innych wyznań w szkole katolickiej. Nawiązywały się relacje koleżeńskie i sympatie. Życie szkoły przebiegało bez większych problemów współzycia uczniów różnych wyznań. Jak pisał Naruszewicz: „Żydzi stanowili około 30% liczby uczniów. Byli to synowie i córki zamożnych kupców i przedsiębiorców z Lidy i okolic. Mieli opinie bardzo pilnych i zdolnych. Uczyło się również w tej szkole kilkunastu Białorusinów i Rosjan. Do mojej kasy IA uczęszczała Rosjanka, córka popa z okolicznej miejscowości. Musze stwierdzić, że współzycie między uczniami różnych narodowości i wyznania układało się w duchu koleżeńskim i wzajemnej życzliwości. Można mieć żal do byłych uczniów Żydów, że nie wykazywali chęci pomocy kolegom ze szkolnej ławy – Polakom kiedy mieli okazję, w ciężkim dla Polaków okresie okupacji sowieckiej poza jednym przypadkiem,

⁵⁸ *Ibidem*, 43, b.p.

⁵⁹ Fundacja Ośrodka KARTA, Archiwum Historii Mówionej, Relacja Janiny Durlik, cz. 2, mps, s. 3–4. W tym miejscu pragnę podziękować za pomoc Pani Małgorzacie Samule, pracownicy Fundacji, w odszukaniu i przekazaniu fotokopii maszynopisu.

kiedy to była uczennica Żydówka pomogła swojej koleżance Polce, ale uczyniła to skrycie. Polacy natomiast w okresie okupacji niemieckiej pomagali Żydom, bardzo często z narażeniem życia. Po wojnie byli absolwenci Szkoły Handlowej w Lidzie – Żydzi, ci którzy przeżyli holokaust, zajęli wiele kierowniczych stanowisk w handlu, przemyśle i bankowości w Związku Radzieckim [...] Spośród kolegów Żydów musze tu wymienić szczupłego bruneta Samuela Mańskiego, dość szarmanckiego wobec koleżanek oraz Izaaka Prusa, który rozsiewał wokół siebie śmiech i humor żydowski. Poważnymi kolegami wyznania mojżeszowego byli Bedzowski, tęgi blondyn w okularach oraz Jachnis, zwany »Rudzielcem«. Przewisko to było oczywiście uzasadnione, tak ze względu na złoto-miedzianą czuprynę jak i na twarz pokrytą piegami. W nauce był bardzo bystry. Obydwóm udało się przeżyć. Bedzowski przebywał w partyzantce sowieckiej na Białorusi wraz z Jachnisem, który potem został dyrektorem banku w Homlu⁶⁰.

Ta koleżanka Żydówka, która w innym miejscu wspomnień według autora pomogła już kilku kolegom i koleżankom w czasach okupacji sowieckiej, to Cyla Lewin (Naruszewicz nadmienił, że obok Rosjanki Kryczyńskiej, dwóch Polek Reginy Małachowskiej i Marii Moniakowskiej odznaczała się szczególną urodą⁶¹). Ta pomoc czy życzliwość była chyba częstsza, jak wspominała inna absolwentka szkoły, jednak wojna niszczyła relacje, a świadome działania najpierw Rosjan, a później Niemców miały negatywny wpływ na wzajemne wspieranie się w tych tragicznych latach. Przykładem mogą być choćby wspomnienia Pani Janiny Durlik⁶². Jak wspominał Naruszewicz, z agresywną postawą nietolerancji uczniowie zetknęli się podczas wycieczki szkolnej w Gdańsku w 1938 r., gdy zostali obrzuceni kamieniami przez niemieckich wyrostków. Na szczęście nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Tak to opisał: „Zrozumieliśmy natychmiast, jaki był powód tej napaści. Otóż jedną trzecią uczestników naszej wycieczki stanowili nasi koledzy i koleżanki Żydzi, o bardzo rzucającym się w oczy wyglądzie semickim. To właśnie było przyczyną, że zaatakowano nas kamieniami”⁶³.

PODSUMOWANIE

Potrąfli pijarzy w swojej szkole określić i propagować kanon wartości na tyle uniwersalnych, że mógł być przyjęty przez zdystansowane wobec siebie środowiska religijne. Możemy stwierdzić, że program Szkoły Handlowej był wzorem wychowawczym w warunkach państwa wielonarodowościowego, jaki stanowiła Polska międzywojenna. Popularność „Handlówki” ciągle rosła, przewidywano wzrost frekwencji w kolejnych latach. Wzrost liczby młodzieży żydowskiej wśród uczniów świadczy również o tym, że atmosfera w szkole była dobra i udawało się, mimo pewnych trudności i oporów pewnych środowisk, prowadzić szkołę katolicką, w której znaczny odsetek uczniów stanowili ucz-

⁶⁰ W. Naruszewicz, *Wspomnienia lidzianina...*, s. 116.

⁶¹ *Ibidem*, s. 117.

⁶² Zob. Fundacja Ośrodka KARTA, Archiwum Historii Mówionej, Relacja Janiny Durlik, cz. 2, mps, s. 13–14.

⁶³ W. Naruszewicz, *Wspomnienia lidzianina...*, s. 131.

niowie innych wyznań. Można zarzucić pijarom lidzkim pragmatyzm, niemniej okazuje się, że współpraca i tolerancja okazały się najlepszą receptą na prowadzenie nowoczesnej szkoły na terenach wieloetnicznych. Jak wynika ze wspomnień uczniów i kroniki szkolnej, nie było większych zadrażeń z powodów narodowościowych. Z pewnością występowały one, ale władze szkolne w wyniku świetnej organizacji i atmosfery w szkole potrafiły je niwelować. Niewątpliwie ciekawym uzupełnieniem byłyby wspomnienia uczniów innych narodowości, przy czym wątpliwe jest, czy takie się zachowały. By to sprawdzić, konieczna byłaby dokładna kwerenda np. na Białorusi. Można przyjąć za pewnik, że szkoła cieszyła się uznaniem wśród Żydów czy prawosławnych, najlepszym tego świadectwem jest ich rosnący odsetek wśród ogólnej liczby uczniów. Historia tej placówki potwierdza słowa Józefa Mięsa, że szkoły zawodowe w czasach II Rzeczypospolitej prowadzone przez organizacje społeczne, wyznaniowe oraz zgromadzenia zakonne rozwijały się najlepiej⁶⁴. Szkoła pod koniec lat trzydziestych XX w. zaczęła się szybko rozwijać, wobec tego pijarzy lidzcy podejmowali działania na rzecz rozbudowy istniejącej infrastruktury placówki⁶⁵. Dokończenie tych planów zniweczył wybuch II wojny światowej. Sowieci po wkroczeniu we wrześniu 1939 r. zamknęli szkołę, a wkrótce zajęli kolegium pijarskie.

Trudno ocenić ten krótki czas funkcjonowania lidzkiej handlowki, niewątpliwie pijarzy podjęli wielkie wyzwanie i ryzyko. Stworzyli szkołę otwartą na inne religie i nacje, wprowadzili koedukację, która nie była obecna w ówczesnej doktrynie pedagogiki katolickiej. I to w swoim środowisku znaleźli największych przeciwników swoich nowatorskich rozwiązań. Można przypuszczać, że koedukacja mogła wpływać na zacieśnianie relacji, lecz, jak napisano wyżej, mogłyby to tylko potwierdzić wspomnienia uczniów innych wyznań i narodowości, ich brak niewątpliwie nie pozwala przedstawić pełnego obrazu tej szkoły. Okazuje się również, że tendencje endeckie nie były dominujące w środowisku kościelnym. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy stwierdzić, że zakonnikom udało się stworzyć placówkę oświatową, która została zaakceptowana przez całe wielonarodowościowe społeczeństwo Lidy. Wśród uczniów innych wyznań i narodowości znacząco dominowali Żydzi, wpływ na to miały tak czynnik demograficzny, jak i struktura zatrudnienia. Pijarzy, kierując się przede wszystkim pragmatyzmem, ale również tolerancją religijną i uwarunkowaniami lokalnymi, odnieśli sukces, stworzyli szkołę, która wpisała się na trwałe w historię Lidy. Warto przypominać i pamiętać o tych działaniach pijarów na kresach II Rzeczypospolitej, są one bowiem ciekawym przyczynkiem do badań nad relacjami narodowościowymi na tych terenach.

Po zakończeniu działań wojennych rektor Czabanowski podjął trud odbudowy budynków kolegium i szkoły, lecz tuż po zakończeniu remontu zabudowania te zostały skonfiskowane przez władze sowieckie. Lida weszła w skład ZSRS, a struktura narodowościowa w wyniku tragicznych wydarzeń i polityki władz sowieckich uległa wielkiej zmianie. Pijarom udało się powrócić do Lidy na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., lecz niestety nie odzyskali kościoła (zamienionego ponownie na cerkiew) ani kolegium, wybudowali nowy kościół na nowym osiedlu, nie prowadzą też działalności edukacyjnej.

⁶⁴ J. Mięso, *Kształcenie zawodowe...*, s. 72.

⁶⁵ APPZP, Col. Lid., 9; *ibidem*, 79, b.p.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów w Krakowie (APPZP)

Collegium Lidense

Fundacja Ośrodka KARTA

Archiwum Historii Mówionej, Relacja Janiny Durlik, cz. 2

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie (LCAP)

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne (LPAH)

Źródła drukowane

Mały rocznik statystyczny 1939, Warszawa 1939.

Naruszewicz W., *Wspomnienia lidzianina*, Warszawa 2001.

Statystyka szkolnictwa 1931/32, Warszawa 1933.

OPRACOWANIA

Ausz M., Bugajska-Więclawska J., *Zarys działalności edukacyjno-wychowawczej zakonu pijarów w Lidzie 1927–39* [w:] *Polskie dziedzictwo edukacyjne od XV do XX wieku – ciągłość i zmiana. Zbiór studiów i rozpraw ofiarowanych Profesorowi Lechowi Mokrzyckiemu z okazji Jubileuszu 80 urodzin*, red. R. Grzybowski, K. Jakubiak, M. Brodnicki, T. Maliszewski, Gdańsk 2015.

Ausz M., *Gimnazjum Handlowe Księży pijarów w Lidzie w latach 1929–1939, jako przykład tolerancji religijnej* [w:] *Dziecko w historii – w kręgu kultury chrześcijańskiej*, red. E.J. Kryńska, A. Suplicka, U. Wróblewska, Białystok 2017.

Ausz M., *Odbudowa polskiej prowincji pijarów. Działalność wychowawczo-edukacyjna pijarów w latach 1773–1918*, Lublin 2013.

Bugajska-Więclawska J., *Program wychowawczy Szkoły Handlowej i Gimnazjów Księży pijarów w Lidzie* [w:] *Z historii polskich pijarów. 350-lecie Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów*, red. M. Ausz, Kraków 2013.

Kurkowski J., *Pijarzy w Werenowie i Lidzie (1735–1845)*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 1997, nr 1.

Miąso J., *Kształcenie zawodowe w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991.

Miąso J., *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918–1939. Ich rozwój, organizacja i funkcje społeczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.

Pęcherski M., Świątek M., *Organizacja oświaty w Polsce 1917–1977*, Warszawa 1978.

Picanoyl L., *Brevis conspectus historico-statisticus ordinis scholarum piarum*, Romae 1932.

Pitala A., *Przyczynki do dziejów polskiej prowincji pijarów 1642–1992*, Kraków 1993.

Szule W., *Spory Akademii Wileńskiej z pijarami o wyłączne prawo na szkoły 1723–1753*, „Ateneum Wileńskie” 1939, z. 1.

Zasztowt L., *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997.

Gimnazjum Handlowe księży pijarów w Lidzie w latach 1929–1939. Szkoła tolerancji religijnej i narodowościowej

Artykuł przedstawia historię szkoły handlowej księży pijarów w Lidzie, która funkcjonowała w latach 1929–1939. Młodzież innych wyznań i narodowości w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. stanowiła ponad 30 proc. uczniów, w grupie tej dominowali Żydzi. Jest to mało znany przykład tolerancji w szkole katolickiej. Pijarzy próbowali również wprowadzić pełną koedukację, niestety spotkała się ona ze sprzeciwem ze strony władz kościelnych. Autor poruszał już ten temat w artykule pt. *Gimnazjum Handlowe Księży pijarów w Lidzie w latach 1929–1939, jako przykład tolerancji religijnej*, niestety został on wydany w niskonakładowym wydawnictwie. Artykuł jest poszerzoną i poprawioną jego wersją. Bazuje on na materiałach źródłowych z archiwów polskich i litewskich oraz na wspomnieniach dwojga uczniów. Dzieje tzw. handlówki zasługują na przypomnienie ze względu na nowatorskie rozwiązania pedagogiczne w tamtych czasach oraz jako udany przykład koegzystencji ludzi różnych narodowości i wyznań.

SŁOWA KLUCZOWE
pijarzy, edukacja, Lida, tolerancja

Jewish Students in a Piarist Business School in Lida, 1929–1939. School of Religious and National Tolerance

This article presents the history of the business school run by the Piarist Fathers in Lida, which operated in 1929–1939. In the second half of the 1930s, 30 per cent of the students were non-Polish and non-Catholic, predominantly Jewish. The school is a little-known example of tolerance in a Catholic school. The Piarists also made efforts to turn their school into a fully co-educational establishment, an initiative that the Church authorities ultimately found objectionable. The author has already published on the subject (*Gimnazjum Handlowe Księży pijarów w Lidzie w latach 1929–1939, jako przykład tolerancji religijnej* [The Piarist Fathers' Business School in Lida in 1929–1939 as an example of religious toleration]), but regrettably the article appeared in a journal with a very limited circulation. This is an expanded and amended version of that article. The article is based on sources from Polish and Lithuanian archives and the memoirs of two former students. The history of that business school, colloquially known as the *handlówka*

[trade school], deserves to be remembered for its innovative teaching methods and the successful coexistence of people of different nationalities and religions.

KEYWORDS

Piarist, education, Lida, tolerance

MARIUSZ AUSZ – dr hab., pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; historyk oświaty, dydaktyk. Główne zainteresowania badawcze dotyczą szkolnictwa pijarskiego, a z zakresu dydaktyki koncentrują się wokół analizy treści nauczania, edukacji muzealnej i różnych form kształcenia pozaszkolnego. Autor monografii *Szkoły pijarskie na Lubelszczyźnie w wiekach XVII–XIX* (Lublin 2006); *Odbudowa polskiej prowincji pijarów. Działalność wychowawczo-edukacyjna zakonu w latach 1873–1918* (Lublin 2013); *Komisja Edukacji Narodowej 1773–1794. Szkoły w wydziale pijarskim*, seria: „Komisja Edukacji Narodowej model szkoły i obywatela – koncepcje, doświadczenia i inspiracje” (współautor K. Puchowski, Warszawa 2018).

MARIUSZ AUSZ – PhD habil., researcher at the Institute of History, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin; historian of education, educator. His main research interests include Piarist schools, and his educational interests focus on syllabus analysis, museum education and various forms of non-school education. His monographs include *Szkoły pijarskie na Lubelszczyźnie w wiekach XVII–XIX* (Lublin, 2006); *Odbudowa polskiej prowincji pijarów. Działalność wychowawczo-edukacyjna zakonu w latach 1873–1918* (Lublin, 2013); *Komisja Edukacji Narodowej 1773–1794. Szkoły w wydziale pijarskim*, part of the publishing series *Komisji Edukacji Narodowej model szkoły i obywatela – koncepcje, doświadczenia i inspiracje* (Warsaw, 2018; co-written with Kazimierz Puchowski).